

TOMASZ GRALAK

KTO WYRZUCA PIENIĄDZE PRZEZ OKNO – CZYLI POTLACZ W ARCHEOLOGII

WHO THROWS MONEY OUT THE WINDOW – OR THE POTLATCH IN ARCHAEOLOGY

The article analyses various archaeologically perceptible methods of withdrawing goods from circulation. This phenomenon is known as potlatch. Its social and economic context was considered on the basis of various prehistoric cultures in Central Europe. It is pointed out that this is a phenomenon typical of a peripheral economy and a hierarchical social structure.

KEY WORDS: hoards, rich graves, social hierarchy

W ostatnich latach w dyskusjach nad deponowaniem skarbów i bogatym wyposażaniem grobów pojawia się pojęcie potlacz. Słowo to, pochodzące z języka Indian kanadyjskich, oznacza ostentacyjną konsumpcję, świadome niszczenie lub wyprowadzanie z dóbr obiegu (Mauss 2001, 165-255; Nowicka 2006, 294-295, 354-355; Benedict 2011, 266-318; Hayden 2014). Mimo że w etnologii fenomen ten znany jest od końca XIX w., w archeologii szerzej zaczyna się pojawiać dopiero od niedawna. Wskazuje to wyraźnie, że poszerza się *spectrum* interpretacji i jest to zjawisko jednoznacznie pozytywne. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że pojęcie to stanie się określeniem, które nie tyle będzie otwierać dyskusję, co ją zamykać. Zakładając bowiem, że w danej kulturze zjawisko to zaistniało, trzeba również przyjąć, że funkcjonowały określone relacje społeczne i ekono-

miczne, dzięki którym mogło się pojawić. Tak więc akceptacja tezy o funkcjonującym potlaczem pociąga za sobą dalsze konsekwencje interpretacyjne.

W znaleziskach archeologicznych wycofywanie dóbr z obiegu w najbardziej spektakularny sposób czytelne jest poprzez odkrycia tzw. skarbów¹. Można założyć, że niektóre z nich składano w wypadku

¹ Problematyka dotycząca analizy skarbów ma bardzo bogatą literaturę i jest to zagadnienie wymagające odrębnego i dogłębnego studium. Historia badań czy zastosowanych metod analitycznych stanowią kwestie wykraczające poza tematykę niniejszego artykułu, który skupia się na wybranym aspekcie obrotu dobrami. Generalnie praca niniejsza wpisuje się w nurt badań, który łączy to zjawisko ze strukturą gospodarczą społeczności pradziejowych i wczesnohistorycznych (patrz: Tabaczyński 1958; Ślaski, Tabaczyński 1959).

zagrożenia. Mogły też stanowić przejaw czasowej tezauryzacji – nie podjętej w wyniku wypadków losowych. Część z nich mogła jednak zostać złożona intencjonalnie i z pełną świadomością, że nigdy nie zostaną już odzyskane. Początki depozycji skarbów widoczne są w okresie neolitu (Chapman 2000; Gaydarska *et al.* 2012). Przede wszystkim jest to jednak zjawisko typowe dla epok metali i właśnie przedmioty wykonane z takich surowców najczęściej są odnajdowane. Fenomen ten jest więc typowy dla epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na szerokich obszarach Europy Środkowej i Północnej. W różnych kulturach występuje w różnym nasileniu – aż do okresu wczesnego średniowiecza. Co charakterystyczne, zjawisko to w znacznie mniejszym stopniu, albo zupełnie, nie dotyczy obszarów śródziemnomorskich czy bliskowschodnich. Widać to wyraźnie w wypadku znalezisk z epoki brązu (Hänsel 1997, 15, mapa 1; Harding 1984, 36; patrz też Radivojević 2018, *et al.*). Także skarby monet i kosztowności w okresie wędrowek ludów składane były przez Barbarzyńców, a nie ludność upadającego Imperium Rzymskiego (Tejral 1986, 194, 213; 1987, 36, 38; 1988, 237). Również we wczesnym średniowieczu skarby srebra siekanego pojawiają się na obszarach zajmowanych przez społeczności plemienne bądź wczesnopanństwowe. Brak ich w granicach funkcjonujących wówczas monarchii feudalnych. Typowe są natomiast dla obszarów Skandynawii oraz Europy Środkowo-Wschodniej zajętej przez osadnictwo słowiańskie (patrz Adamczyk 2018; 2020). Podobna sytuacja dotyczy też bogatych pochówków – w tym wypadku także następuje wycofywanie dóbr z obiegu. Znow zjawisko to jest dużo mniej czytelne w strefie śródziemnomorskiej – zwłaszcza w kontekście zasobów i technologii, jakimi dysponowały te społeczności².

Tak więc wycofywanie dóbr z obiegu to fenomen, który czytelny jest na określonym terytorium i trwał około trzy i pół tysiąca lat. Przez ten czas następowały zmiany technologiczne, etniczne, religijne, polityczne *etc.* Zjawisko to miało więc charakter strukturalny i najprawdopodobniej wynikało z organizacji życia ekonomicznego i społecznego. Powtarzalność tego fenomenu wskazuje również, że musiał to być

mechanizm, który mógł długotrwale działać pomimo wspomnianych już różnic kulturowych i chronologicznych.

Analizując kwestię wycofywania dóbr z obiegu, należy rozpocząć od pytania, czym one były i jak funkcjonowały w tzw. społecznościach tradycyjnych. Wskazuje się, że te ostatnie tworzyły typ gospodarki określanej jako „ekonomie ludzkie”. Generalnie systemy takie to autarkie gospodarcze, a dostęp do podstawowych dóbr (choć nierównomierny) mieli zapewniony wszyscy członkowie wspólnoty. Podstawowym ich celem nie była akumulacja bogactwa (a więc dóbr), lecz *wytwarzanie, niszczenie i łączenie w nowe konfiguracje istot ludzkich* (Graeber 2018, 183). Systemy takie kreują tzw. waluty społeczne, które *służą do wytwarzania, podtrzymywania i modyfikacji relacji społecznych: przy zawieraniu małżeństw, ustalaniu ojcostwa, rozwiązywaniu sporów, pocieszaniu żalobników podczas pogrzebów, próbach zadośćuczynienia po popełnionym przestępstwie, negocjowaniu sojuszy, pozyskiwaniu zwolenników* (Graeber 2018, 182-183). Używano ich także do wyznaczania trybutów i podczas wymiany międzygrupowej – dlatego stosowano je również w handlu dalekosiężnym. Początkiem pieniądza (społecznego) zazwyczaj były przedmioty służące do zdobienia ciała. Mogły to być koraliki, muszki, piórka, zęby oraz metale. Wraz z pojawieniem się zaawansowanych form organizacji społecznej liczniej występowały też produkty spożywcze (Graeber 2018, 203-204; patrz też Einzig 1966). Co istotne, ten pierwotny rodzaj pieniądza funkcjonował inaczej niż w gospodarce komercyjnej (Polanyi 1968a). Przede wszystkim nie był niezbędnym pośrednikiem wymiany, skoro podstawowe potrzeby były zapewnione dla wszystkich. Dotyczy to także pieniądza napływającego z zewnątrz – jak w wypadku monet rzymskich na obszarach Barbaricum (Bursche 2008). Ponieważ członkostwo we wspólnocie gwarantowało uczestnictwo w podziale dóbr, w społecznościach takich najwyższą wartość stanowił status jednostki lub grupy (patrz Graeber 2018, 233-303). Na jego budowę składały się przede wszystkim przeróżnie rozumiane godność i honor. Można to przedstawić na przykładzie antycznej Grecji, gdzie wartości te opisywano przy pomocy dwóch pojęć. Pierwsze z nich – *tīme* oznaczało właśnie honor, ale także – co bardzo istotne – również i cenę (Sutton 2004, 374). Kolejne określenie – *areté* na język polski tłumaczone jest jako cnota i dzielność. Dla bohaterów Homera pojęcie to dotyczyło męstwa, urody, siły, zręczności, sprawności, umiejętności praktycznych – wszyst-

² Wyjątkiem jest tu oczywiście Egipt – ale w wypadku tego państwa budowa i wyposażanie grobów oraz świątyń stanowiło istotną część systemu gospodarczo-społecznego. W antycznej Grecji i Rzymie natomiast grobowce władców ewidentnie nie były wyszukane – biorąc pod uwagę ówczesne możliwości ekonomiczne i technologiczne.

kiego, dzięki czemu można było zyskać szacunek (Winniczuk 1985, 700; Łanowski 2000, 165-166). Głównym elementem wpływającym na jakość życia nie było więc posiadanie dóbr i nadwyżek, ale sposób, w jaki do danej grupy bądź jednostki odnosili się wszyscy pozostali. Tak naprawdę to właśnie określało jakość ich życia, a w sytuacji zagrożenia i potrzeby pomocy także i możliwość przeżycia w ogóle. W takich warunkach pojawił się w okresie eneolitu metal (początkowo miedź, a później brąz i inne). Jak wskazują afrykańskie analogie etnograficzne, traktowano go jako trwały środek akumulacji bogactwa (Herbert 1984, 243). W przeciwieństwie do produktów roślinnych i zwierzęcych nie istniało bowiem ryzyko jego niespodziewanej utraty. Nie występowała też potrzeba cyklicznego odnawiania. Metale w pewnym sensie zakłóciły równowagę ekonomiczną i społeczną. Nieprzypadkowo wraz z nimi nasiliło się zjawisko depozycji skarbów i składania bogato wyposażonych pochówków. Ponadto w schyłkowym neolicie w związku z postępowaniem technologicznym (*secondary product revolution* – patrz Sherratt 1981, 1983) gospodarka zaczęła wytwarzać coraz więcej nadwyżek. Pojawiło się więc zróżnicowanie społeczne – bo przecież nie każdy tak samo uczestniczył w sukcesach ekonomicznych. Posiadanie metali ułatwiało natomiast utrwalanie tych różnic w kolejnych pokoleniach.

Różnicowanie statusu i nadwyżki wywoływały kolejne procesy. Postępujące zmiany powodowały, że hierarchia społeczna stawała się niestabilna – co jest jednym z warunków zaistnienia potlacz (Mauss 2001, 192, przypis 79). Fenomen ten towarzyszył więc rekonfiguracji i utrwaleniu nowych relacji międzyludzkich. Działania takie miały na celu budowę prestiżu poszczególnych osób bądź społeczności. Pokazywały na ich potencjalne i rzeczywiste możliwości ekonomiczne. W ten sposób można traktować skarby przedmiotów metalowych, ofiary zwierzęce czy pokarmowe oraz dary składane wraz ze zmarłym, czy nawet samą formę architektoniczną grobu. Najprawdopodobniej dobra te były składane publicznie (pochówki na pewno) i było to obliczone na zrobienie odpowiedniego wrażenia na oglądających. Była to inwestycja w relacje międzyludzkie – czyli w coś, co ówczesne społeczności ceniły najbardziej. Działania takie to pokazowa manifestacja bogactwa – a przez to i znaczenia. Można też domniemywać, że duża i jawna ofiara na rzecz sił nadprzyrodzonych mogła tworzyć w innych uczestnikach gry społecznej przekonanie o zagwarantowanym powodzeniu (szczęściu) ofiarodawcy. Łacińska zasada *do ut des* (daję aby dostać)

i odpowiadająca jej sanskrycka *dadami se, dehi me* dotyczyły przecież także relacji z bóstwami (Mauss 2001, 190). Były to więc zachowania całkowicie racjonalne i obliczone na uzyskanie korzyści. Można zakładać, że często miały formę festynów religijnych, ale połączonych z konsumpcją, zabawą i rozdawnictwem. Trzeba też podkreślić, że aktywność tego typu była szczególnie istotna w środowisku ludzi nieznających pisma. Informacje o zasobach i możliwościach ekonomicznych trzeba było pokazać w taki sposób, żeby zostały dostrzeżone i jak najdłużej zapamiętane. Nie można wykluczyć, że był to rodzaj show o parateatralnym charakterze. W ten sposób zjawisko to zostało opisane w przypadku Indian kanadyjskich:

Istotą potlaczu jest obowiązek dawania. Wódz musi wydać potlacz dla siebie, dla swego syna, męża córki czy dla swojej córki lub dla swoich zmarłych. Zachowuje on władzę nad swoim plemieniem, nad swoją wioską, a nawet nad swą rodziną, utrzymuje swe miejsce wśród wodzów – w skali narodowej i międzynarodowej – tylko wtedy, gdy udowodni, że jest nawiedzany i popierany przez duchy i fortunę, że jest owładnięty przez nią i że nią włada; fortunę tę może udowodnić tylko wtedy, gdy ją wyda, upokarzając innych przez umieszczenie ich „w cieniu swego imienia” (Mauss 2001, 229-230).

Równie doniosłą rolę w tych transakcjach Indian odgrywa pojęcie honoru. Indywidualny prestiż wodza, prestiż jego klanu nigdzie indziej nie są bardziej związane z wydawaniem, z dbałością o zwracanie z nawiązką przyjętych darów, ze sposobem przekształcania tych, którzy go zobowiązali, w zobowiązanych mu. Spożycie i niszczenie są tam zaiste bezgraniczne. W toku pewnych potlaczy należy wydać wszystko, co się ma, nie zatrzymując dla siebie niczego. Współzawodniczy się o to, kto okaże się najbogatszy, a zarazem wykaże się bardziej szaleńczą rozrzutnością. U podstaw wszystkiego leży zasada rywalizacji i antagonizmu (Mauss 2001, 223).

W pewnych przypadkach nie chodzi tu nawet o dawanie i zwracanie, lecz o niszczenie, nikt bowiem nie chce uchodzić za człowieka, który pragnie aby mu zwrócono. Oddaje się na pastwę płomieni całe pudła tranu z ryb (candle-fish, ryba świeca) czy tranu wielorybiego, pali się domy i tysiące okryć, łamie się najcenniejsze wyroby z miedzi, wrzuca się je do wody, by zmiażdżyć, „splaszczyc” swojego rywala. W ten sposób nie tylko indywidualum pnie się wzwyż drabiny społecznej – winduje ono również swoją rodzinę (Mauss 2001, 224-225).

Co charakterystyczne, wśród Indian pojawia się także zwyczaj łamania wyrobów metalowych (Mauss 2001, 250) bardzo charakterystyczny dla skarbów epoki brązu w Europie. Można więc mówić o bardzo podobnym zjawisku ekonomiczno-społecznym.

Wydaje się więc, że potłacz to element mechanizmu legitymującego władzę – to część procesu redystrybucji dóbr. Większość z nich była rozdawana, niektóre natomiast niszczone bądź trwale deponowane. Dlatego zjawisko to wydaje się szczególnie charakterystyczne dla społeczności tzw. wodzowskich. To właśnie poprzez rozdawnictwo nadwyżek przywódcy budowali swoją pozycję. Była to również jedna z podstaw funkcjonowania takiej organizacji politycznej. Redystrybuowane dobra musiały być przecież najpierw przez elity zebrane i skoncentrowane. Właśnie taki obieg nadwyżek tworzył relacje w obrębie tych społeczności (Polanyi 1968b, 148-157; Earle 1987, 292; Urbańczyk 2000, 83-84). Fenomen ten funkcjonował jeszcze w XX w., co doskonale opisał R. Kapuściński:

W tradycji afrykańskiej naczelnik wioski, głowa klanu, lider partii, big men, w ogóle wszelki człowiek na szczycie władzy, to ktoś kto daje, kto obdziela i obdarza. To dobroczyńca, szafarz łask, dóbr, przywilejów, stanowisk. Jego podwładni idą za przywódcą, za patronem, za ojcem, ponieważ oczekują, że zapewni im to bezpieczeństwo i zaspokoi materialne oczekiwania. Kto idzie pozdrowić wodza – a jest to zwyczaj, a nawet obowiązek powszechny – musi przynieść ze sobą prezent, podarunek, daninę. Jednakże obdarowany władca nie bierze daniny dla siebie. To, co otrzymał, da innym, bardziej potrzebującym, uboższym, lub po prostu tym, których chciałby za coś nagrodzić. Ale Ważna Osoba to nie tylko redystrybutor dóbr rzeczowych. To również kapłan i sędzia, pomazaniec boży, zesłaniec niebios. Oczekujemy, że uwzniośli nam życie i sprawi, aby świat był sprawiedliwy (Kapuściński 2008, 44).

Kolejną istotną przyczynę wycofywania dóbr z obiegu zaprezentował Herodot (Dzieje, III. 40-42, III. 123). Przedstawił on historię Polikratesa – władcy Samos. Uchodził on za człowieka o wielkim szczęściu. Dostał więc radę od przyjaciela:

*Wprawdzie przyjemnie jest dowiedzieć się, że miłemu przyjacielowi dobrze się dzieje; **mnie jednak nie podoba się twoje wielkie szczęście, bo wiem, jak zazdrosne jest bóstwo.** [...] Bo o nikim jeszcze nie słyzałem i nie wiem, żeby w końcu całkiem nędznie nie zszedł ze świata, jeśli we wszystkim miał powodzenie. Więc posłuchaj mnie teraz i wobec twego szczęścia*

*tak sobie postąp: **pomyśl, co uznajesz za twą najbardziej wartościową rzecz i czego strata sprawi twemu sercu największy ból; to odrzuć od siebie, tak żeby więcej nie dostało się między ludzi** (Herodot, Dzieje, III. 40-41).*

Polikrates zdecydował się wrzucić do morza złoty pierścień ze szmaragdem – uczynił to publicznie. Po kilku dniach jednak miejscowy rybak ofiarował mu rybę, w brzuchu której znaleziono ten klejnot. Powrócił on więc do Polikratesa, który uznał, że *jest to boskie zrządzenie* (Herodot, Dzieje, III. 42). Po tym wydarzeniu jego przyjaciel: *zrozumiał, że niemożliwe jest, aby jeden człowiek uchronił drugiego przed złowrogim losem i że Polikrates, który we wszystkim ma powodzenie i nawet odrzucone rzeczy odnajduje, niedobrze skończy. Wysłał więc herolda do Samos z oświadczeniem, że wypowiada mu przyjaźń i gościnność. Uczynił to z tego powodu, aby nie musiał sam boleć nad przyjacielem, gdyby straszny i gwałtowny cios ugodził w Polikratesa* (Herodot, Dzieje, III. 43-44).

Tak zresztą się stało – ostatecznie został ukrzyżowany. Według Greków więc zbytne powodzenie wzbudza zawiść mściwych bogów. Wydaje się, że była to zwykła zbiorowa projekcja. Chodzi tu o postawę żyjących ludzi, którzy nie zawsze chcieli się do tego przyznać. Swoje uczucia woleli przypisać innym – najlepiej tym, których nikt nigdy nie widział – tj. bogom, bo tacy przecież nie mogą zaprzeczyć. Potłacz był więc zabiegiem, który miał niwelować zazdrość i zawiść.

Jedną z przyczyn zaistnienia potłaczu była też specyficzna natura gospodarki niekomercyjnej. Z jednej strony umożliwiała powstawanie nadwyżek, z drugiej natomiast brakowało możliwości ich inwestowania. Mówiąc inaczej, tworzono kapitał w sytuacji, w której właściwie nie istniał rynek. Bardzo uboga była przecież gama dóbr, które można było pozyskać. Najważniejsze produkty (zapewniające przeżycie) wytwarzano w ramach gospodarki autarkicznej. Ekonomia epoki brązu i wczesnej epoki żelaza była więc obciążona przekleństwem króla Midasa. Według mitologii greckiej poprosił on Dionizosa, by wszystko, czego dotknie, zamieniało się w złoto. Radość trwała krótko – do czasu, gdy przemienił córkę w posąg i zorientował się, że grozi mu śmierć głodowa. Prosił więc o odebranie mu tego daru... (Graves 1974, 264-265). Był to punkt wyjściowy do filozoficznej dyskusji o pojęciu wartości:

Niedorzeczną rzeczą byłoby zatem uważać za bogactwo coś takiego, czego posiadanie w obfitości

nie zabezpiecza przed śmiercią głodową; przykładem ów Midas mityczny, któremu na własne życzenie, poddyktowane niepohamowaną chciwością, zmieniało się w złoto wszystko, co mu podano (Arystoteles, Polityka 1257b).

Jasno postawiono więc pytanie – do czego potrzebne są te wszystkie metale (bogactwo)? Kwestia ta rozpatrywana była także przez społeczności rodzącego się europejskiego kapitalizmu. W malarstwie holenderskim XVII w. pojawia się motyw określany jako „stary człowiek i jego pieniądze”. Zazwyczaj są to różne przedstawienia bardzo wytwornie ubranego starca na tle bogactw, które zgromadził – najczęściej dużych ilości rozsypanych złotych monet. Przedstawienie takie to protestancki moralitet i przestroga – majątku nie zabierze się ze sobą do grobu. Tego typu dzieło życia to właściwie klęska. W pewnym sensie motyw ten został rozwinięty przez Karola Dickensa w „Opowieści wigilijnej”. Co robi jej bohater uchodzący za starego sknerę i wyzyskiwacza? Pouczony przez duchy Święt Bożego Narodzenia – rozdaje pieniądze, by pomóc innym. Po prostu zainwestował w prestiż – stał się bowiem zdecydowanie bardziej lubiany i szanowany. Został przykładem dobrego człowieka – obywatela, złośliwie można dodać, że po prostu to sobie kupił. W sposób błyskotliwie celny i cyniczny zjawisko to opisała Margaret Thatcher – osoba uznawana za ikonę współczesnego modelu kapitalizmu: *Nikt by nie pamiętał o dobrym Samarytaninie, gdyby miał tylko dobre intencje. By przejść do historii, musiał mieć też pieniądze* (wg Predecki, Rejman 2016, 94). Tak więc fenomen ten jest rozumiany, obecny i stosowany we współczesnej kulturze Zachodu. Tak można bowiem traktować publiczne dotacje składane przez wielkie korporacje lub bardzo zamożnych ludzi na rzecz organizacji charytatywnych bądź religijnych. Zazwyczaj jest to przedstawiane jako „odruch serca” (i czasami tak rzeczywiście może być), ale w oczywisty sposób prowadzi do „ocieplania” ich wizerunku (patrz Ostrower 1995; Silber 2011, 2012). W ewidentny sposób jest więc to działanie nastawione na określony zysk. Polskie porzekadło ludowe głosi: „dla mnie honor droższy pieniędzy”. To piękna maksyma, zwłaszcza dla kogoś, kto ma pieniądze. I na tym właśnie polega istota potlaczu – to narzędzie dominacji symbolicznej. Jest to także zjawisko ponadczasowe – chociaż w różnych systemach ekonomicznych może przyjmować odmienne formy.

Kolejną ważną kwestią jest pochodzenie surowca deponowanego w skarbach. W wypadku Europy Środkowej i Północnej bardzo często pochodził on

z zewnątrz. Na Niżu Środkowoeuropejskim i w Skandynawii nie występują bowiem złoża, które można było eksploatować. Tak więc w epoce brązu metal docierał najprawdopodobniej z południa – ze strefy alpejskiej bądź z Kotliny Karpackiej. W Skandynawii stwierdzono, że pochodził on z obszarów alpejskich, z półwyspu Iberyjskiego i znad Morza Śródziemnego (Ling *et al.* 2013; 2014; Ling, Koch 2018, ryc. 2; Melheim *et al.* 2018). W okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów skarby zawierają monety rzymskie. Prawdopodobnie używano ich też jako źródło surowca do wykonywania ozdób (patrz Grabarczyk 1983, 38-41; Bursche 2008, 400-401; Natuniewicz-Sekuła 2020, 105-109). We wczesnym średniowieczu z kolei skarby zawierają srebrne monety arabskie, które przetapiano i używano do robienia precjozów (patrz Adamczyk 2018; 2020). Widoczna jest więc powtarzająca się prawidłowość. Dobra deponowane w skarbach pochodzą z zewnątrz. Można oczywiście wskazać wyjątki – ale to właśnie obce pochodzenie kruszców tworzyło strukturę gospodarczą.

Te same dobra, które deponowano w środkowo- i północnoeuropejskich skarbach, na Bliskim Wschodzie i nad Morzem Śródziemnym można uznać za kapitał. Oczywiście jest takie zastosowanie monet, metale natomiast używano w charakterze pieniądza wagowego (Nobis 2014, 444-463; Graeber 2018, 308-330). Co najważniejsze, dzięki nim można było dokonywać inwestycji. Były to po prostu ogromne rynki. Poza tym kapitał w postaci metali (miedź, srebro, złoto) pozwalał na dostęp do bardzo szerokiej gamy dóbr, przywilejów, zwolenników/przyjaciół *etc.* Prestiż i relacje międzyludzkie można więc było budować przy użyciu wielu różnych narzędzi – nie tylko poprzez spektakularne wycofywanie dóbr z obiegu. To właśnie z tych z powodów skarby w tym rejonie występują rzadziej niż na północy. Zjawisko to stanie się jeszcze bardziej czytelne, jeśli weźmie się pod uwagę, że żyło tam znacznie więcej ludzi i było tam znacznie więcej kruszców w obiegu.

Napływające z zewnątrz metale powodowały paradoksalną sytuację. Poza kruszcami gospodarki te były niemal autarkiczne. Ponieważ jednak trzeba było za nie jakoś zapłacić, napływający kapitał tworzył rynek – w klasycznym układzie centrum-peryferia (patrz Wallerstein 2007). Ekwiwalentem wymiany były wybrane produkty spożywcze, leśne, niektóre surowce (jak bursztyn), no i chyba przede wszystkim ludzie (niewolnicy). W ten sposób kapitał zewnętrzny, swego rodzaju „intruz”, zmieniał ówczesne społeczeństwa. Ktoś przecież musiał zarządzać, chronić

i kontrolować wymianę. Pojawiali się więc wygrani i przegrani oraz wywołane tym silne napięcia społeczne – aż do utraty wolności osobistej. Dlatego tak ważne było inwestowanie w relacje międzyludzkie.

Tak więc depozycja skarbów – czyli rozbudowany potłacz łączy się właśnie z niesymetrycznymi relacjami gospodarczymi. Dotyczy to także Indian kanadyjskich, wśród których po raz pierwszy zjawisko to opisano. Ludzie ci handlowali bowiem z Europejczykami, którzy kupowali od nich produkty pochodzące z eksploatacji lasu i wybrzeża morskiego (w tym tran wielorybi). Środowisko to w pełni zaspokajało potrzeby autarkicznego modelu gospodarczego – a nadwyżki można było „zniszczyć” – tj. przeznaczyć na budowę relacji międzyludzkich.

Kolejna kwestia to wycofywanie dóbr z obiegu poprzez obrządek pogrzebowy. Co ważne, to właśnie badania archeologiczne, a nie etnograficzne mogą być tutaj najistotniejszym źródłem. Oczywiście każdy pogrzeb to ludzka tragedia. Zachowania żałobników mogą więc wynikać z autentycznych emocji. Ale to kultura daje narzędzia i możliwości, by je wrazić i okazać w akceptowalny społecznie sposób. Dlatego też niezależnie od intencji (szczerych lub nieszczerych) powtarzające się zachowania pogrzebowe tworzą system. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że tak naprawdę pogrzeby nie były organizowane dla zmarłych – tylko dla żywych. Bo to oni mogli je oglądać i w nich uczestniczyć. Można je traktować jako rytuał, który ma na celu umocnienie społeczności, której integralność zagrożona została utratą jednego z członków. Dlatego też potrzebne było potwierdzenie istniejącej hierarchii społecznej. Miała to być czytelna informacja, że podziały i związane z nimi relacje międzyludzkie funkcjonują dalej. Dlatego w wypadku elit przede wszystkim wskazywano na wysoką pozycję społeczną. Co ważne nie tyle osoby zmarłej – bo jest już martwa i to określa jej status (patrz Kopytoff 1971; Williams 2004, 265-267) – ale jej żyjących następców. To przecież oni organizowali pogrzeb. Zmarły był jedynie rekwizytem – jakkolwiek źle by to nie zabrzmiało (patrz Gralak 2020). Była to więc znów inwestycja w prestiż. Zjawisko to jest bardzo czytelne w obrządku kręgu kultur mogiłowych (Gedl 1975, 86-93; Podborský (red.) 1993, 275-279; Vandkilde 2007, 131-133; Jirán (red.) 2008, 122-125). Zmarłych wyposażano w przedmioty z brązu – które jednoznacznie określały ich pozycję w społeczeństwie. W wypadku mężczyzn była to broń, a kobiet ozdoby. Czasami ich ilość i ciężar sugerują, że był to ubiór paradny – używany tylko i wyłącznie, by okazywać wysoki status

i dominację. Istotna jest też sama forma grobu. Były to rozbudowane kamiennie-ziemne konstrukcje kurhanowe. Do ich wzniesienia niezbędny był duży nakład pracy. Ten wysiłek również potrzebny był tylko po to, by okazać wysoką pozycję elit. Co istotne, dla tej kultury charakterystyczne są liczne skarby oraz znaleziska pojedynczych przedmiotów brązowych (Blajer 1999, 143-144, mapy 2, 3). Często składane one były w środowisku akwaticznym – rzekach, jeziorach, bagnach *etc.* Właściwie uniemożliwiało to ich odzyskanie. Dlatego jasne jest, że nie były one chowane „na później” ani ze strachu przed potencjalnym najeźdźcą. Wydaje się, że była to kultura zdominowana przez konkurujących ze sobą wojowników i ich rody. To oni wytworzyli system, gdzie regularnie wycofywane dobra były czynnikiem budującym specyficzną równowagę społeczną. Brązy składane do grobów (i w skarbach) pokazują bowiem, że przedmiotów tych nie dziedziczono, a nowa generacja musiała sama zadbać o swoją pozycję w obrębie klasy elit. Mechanizm taki utrudniał więc zdobycie trwałej dominacji.

Warto zwrócić uwagę, że granicząca z kręgiem mogiłowym kultura trzciniecka odznacza się zupełnie innym stosunkiem do przedmiotów brązowych (Gralak 2015). Co ciekawe, często były to dokładnie te same formy zabytków. W obrębie tej jednostki odnotowano bardzo nieliczne skarby. Do tego występowały właściwe tylko w strefie granicznej z kulturą mogiłową (Dąbrowski 1977, 203, ryc. 1). Wydaje się, że wyjaśnieniem tego zjawiska nie jest brak brązów, lecz odmienna struktura społeczna. Tą ostatnią ukazuje obrządek pogrzebowy. Zmarłych chowano bowiem w grobach zbiorowych. Sporadycznie wyposażano ich w przedmioty metalowe. Zazwyczaj były to drobne części ubioru (szpile). Ponieważ jednak ciała dokładano sukcesywnie, to wcześniej złożone szczątki i wyposażenie ulegały przemieszczeniu. Wszystkich członków wspólnoty traktowano więc tak samo. Sugeruje to egalitarne relacje międzyludzkie. Skoro więc nie było silnej stratyfikacji społecznej – nie było potrzeby manifestowania statusu. Stąd brak oznak działań mających to okazywać – tj. skarbów i bogatych pochówków.

Zjawisko potłaczu i różnych form wycofywania dóbr z obiegu czytelne jest także we wczesnej epoce żelaza, w kulturze halsztackiej. Znow pojawiają się duże groby kurhanowe wyposażone w luksusowe dobra (Frey 1980, 81-93; Reitinger 1981, 13-16; Egg, Kramer (red.) 2013; Egg, Kramer 2016). Co charakterystyczne, lokalizowano je w pobliżu umocnionych osad – domniemanych siedzib ówczesnych elit. Mia-

ły być widoczne dla mieszkańców i stanowić trwałą dominantę symboliczną. Dodać trzeba, że w wielu rejonach w kręgu halsztackim prawo do pochówku mieli tylko przedstawiciele najwyższej klasy społecznej. Groby pozostałych członków wspólnoty pozostają nieznane (Wells 1981, tabl. 11; Arnold 1988, 183-184; 1999, 43). Obyczaj taki i pamięć o nim przetrwały do okresu lateńskiego, co obrazowo opisał Juliusz Cezar:

Pogrzeby, odpowiednio do galijskiego sposobu życia, są wspiane i kosztowne; wszystko, co – jak sądzę – było mile zmarłemu za życia, wrzucają do ognia, również zwierzęta, a przed niezbyt dawnymi czasami, po odbyciu zgodnie z przepisami ceremonii pogrzebowych, palono razem ze zmarłym tych niewolników i klientów, o których było wiadomo, że byli rzeczywiście jego ulubieńcami (Gaius Julius Caesar, *Commentari de bello Gallico* VI: 19).

Potlacz był więc manifestacją siły ekonomicznej – ale też i władzy, tj. możliwości decydowania o życiu innych ludzi. Co charakterystyczne, wśród praktykujących potlacz Indian kanadyjskich nawet naturalną śmierć ważnej osoby (np. wodza) związani z nią członkowie wspólnoty odbierali jako obrazę. Aby zachować honor, należało się zemścić i uśmiercić kogoś innego (Benedict 2011, 310-313).

Potlacz jako wystawna i nadmierna konsumpcja z pewnością także był charakterystyczny dla tego okresu. Można to rozpoznać analizując przedstawienia tzw. sztuki situl (patrz: Kastelic 1964; Müller-Karpe 1968, 143-163; Frey 1969; Eibner 1981; 1986). Trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile obrazuje ona ówczesną rzeczywistość. Nie ulega natomiast wątpliwości, że takie właśnie były aspiracje elit – i z pewnością próbowano je realizować. Na situlach pojawiają się elementy podkreślające znaczenie przemocy militarnej. Wydaje się, że to właśnie ona była przyczyną dominacji elit. Musiała więc znaleźć swoje uzewnętrznienie w sztuce. Znałe sceny przedstawiające pochody wojowników w pełnym uzbrojeniu – zarówno pieszych i konnych. Nie można wykluczyć, że są to wyobrażenia parad i wypraw wojennych. W niektórych wypadkach wyraźnie przedstawione są starcia zbrojne. Występują także wyobrażenia ludzi niosących różne dobra. Wśród nich są metalowe naczynia (wypełnione napojami) oraz zwierzęta (czasami są one prowadzone i zabijane). Można to interpretować jako składanie darów – danin, ewentualnie ofiar. Dobra te, jak można się domyślać, przeznaczone były na uczty – które również zostały zaprezentowane na situlach. Co charakterystyczne, przedsta-

wiana jest głównie konsumpcja napojów. Znaleźiska z grobów kurhanowych sugerują, że mogło to być przede wszystkim wino. Dostęp do tego produktu był więc ważnym wyznacznikiem statusu. Ponadto pijące postacie są wyraźnie obsługiwane – ktoś podaje lub nalewa im napoje. Pojawili się więc ludzie pełniący rolę służących. Ponadto, obok pijących napoje, wyobrażone są postacie grające na fletniach Pana, lirach lub aulosach oraz trzymające wachlarze. Ta kategoria osób najprawdopodobniej była odpowiedzialna za „umilanie” atmosfery w trakcie uczt. Ewentualnie mogą to być sami przedstawiciele klasy elit, którzy w ten sposób spędzali czas. Znałe są także przedstawienia stosunków heteroseksualnych. Na cyście z Heiligtum kopulujący mężczyzna jest dodatkowo pojony z czerpaka trzymanego przez usługującą mu osobę. Warto też zwrócić uwagę, że postacie wyobrażone na situlach noszą wyszukane nakrycia głowy i ubrane są we wzorzyste (kraciaste) szaty. Jak się wydaje, w tym wypadku wyraża to również dostęp klasy elit do tekstyliów – prawdopodobnie również traktowanych jako rzadkie i luksusowe dobra. Potwierdzają to także znaleźiska kolorowych tkanin z grobowców kurhanowych (Megaw 1970, ryc. 7; Hundt 1985, 107-115, ryc. 120-132; Banck 1996). Na situlach pojawiają się także przedstawienia mebli: krzesel, tronów, ław/łóż. Sprzęty te najprawdopodobniej również można traktować jako przedmioty zbytku. Generalnie styl życia elit pokazuje fascynację przemocą oraz hedonistyczną i orgiastyczną konsumpcją. Trudno oprzeć się wrażeniu, że miało to bardzo widowiskowy, wręcz teatralny charakter. Dodać można, że taki styl życia był z pewnością bardzo drogi. Koszty te ponosiły jednak grupy ludności o niższym statusie. Potlacz, jak widać, łączy się z dominacją oraz przemocą ekonomiczną, fizyczną i symboliczną.

Można oczywiście postawić pytanie o przyczyny powstania takiego systemu społecznego. Jak się wydaje, w tym wypadku również kluczowe były niesymetryczne relacje gospodarcze. Widoczne jest to zwłaszcza w kulturze zachodnihalsztackiej rozwijającej się na północnym przedpolu Alp. Po ich drugiej stronie – na Półwyspie Apenińskim funkcjonowały w tym czasie miasta etruskie z rozwiniętą gospodarką o cechach komercyjnych. Potrzebni więc byli ludzie do różnego rodzaju prac – w związku z tym masowo sprowadzano niewolników. Mieli oni pochodzić także z Północy, w tym z rejonów zajętych przez ludność kultury halsztackiej (Nash 1985; 60; Arnold 1988; Nash Briggs 2003). H. Härke wskazuje nawet, że taki rodzaj handlu wywoływał podobne skutki, co

w Afryce w czasach wczesnonowożytnych. W obu wypadkach w zamian za ludzi otrzymywano głównie dobra prestiżowe. Powtarzające się wyprawy po niewolników powodowały wzrost liczby wojen i zapotrzebowania na ochronę zbrojną. W wypadku kultury halszackiej widoczne jest to poprzez militaryzację tej społeczności oraz budowę osiedli obronnych (Härke 1982, 201).

Dominiacja arystokratycznych elit została zakończona w okresie lateńskim A. Osady obronne zostały porzucone, a groby kurhanowe noszą ślady niszczenia i rabowania (Wells 1980, 31-32; Spindler 1983, 195-200). W ten sposób usuwano symboliczne znamiona władzy. Ludność staje się mobilna, zmilitaryzowana i odznacza się bardziej egalitarnymi stosunkami (Kristiansen 1998, 313; Arnold 1999, 50-52; Cunliffe 2003, 81-86, 322). Wydaje się, że dominującą grupą społeczną stała się klasa wojowników. Odzwierciedlają to nowe formy grobów, które pojawiają się w LTB i LTC. Na ogromnych obszarach Europy występują cmentarzyska płaskie, na których chowano mężczyzn w pełnym uzbrojeniu oraz kobiety zaopatrzone w liczne wyroby z brązu – bransolety, nagołenniki, zapinki itp. (Waldhauser 1987; 2001, 86-91). Zarówno rynsztunek wojownika, jak i ciężka biżuteria z pewnością były przedmiotami wartościowymi. Widać więc wyraźnie, że obrządek taki był kosztowny i powodował wycofywanie wielu dóbr. W przypadku sporadycznie występujących wówczas grobów ciałopalnych były one niszczone w sposób widoczny dla uczestników ceremonii. Można oczywiście przyjąć, że zwyczaje takie powodowane były wierzeniami religijnymi. Miały one jednak wpływ na żywych, a nie zmarłych. Krewni pochowanych odczuwali więc mocną potrzebę manifestacji statusu – przynależności do klasy wojowników. Wycofane i niszczone dobra stanowiły więc inwestycje w „kapitał ludzki”. To dzięki nim (między innymi) utrzymywano strukturę społeczną. W każdym razie w sensie symbolicznym pogrzeby takie miały ją legitymizować.

Według B. Cunliffe mechanizm rozdawania, konsumowania i wycofywania dóbr z obiegu wymuszał także prowadzenie łupieżczych działań wojennych (tenże 2003, 131-133, ryc. 45). To w ich trakcie przywódcy i wojownicy mogli zdobywać prestiż i łupy. Wojna była więc niezbędnym czynnikiem do utrzymania spójności tego społeczeństwa. Jednoznacznie wskazuje na to Juliusz Cezar:

[...] *gdy zachodzi potrzeba i ilekroć wybucha wojna (a przed przybyciem Cezara zdarzało się to u nich zwykle co roku, gdyż albo sami dokonywali*

napadów, albo bronili się przed napadami), wyruszają na wojnę i im kto u nich znakomitszy urodzeniem i majątkiem, tym więcej ma wokół siebie nie wolnej służby i klientów. Znają oni tylko taki sposób okazywania ważności i siły (Gaius Julius Caesar, *Commentarii de bello Gallico* VI: 15).

Dobra materialne stanowiły więc kapitał niezbędny do prowadzenia działań wojennych. To właśnie one miały być środkiem do zdobycia tego, co w systemie wartości wojowników było najważniejsze – chwały wojennej. Nic więc dziwnego, że w takiej społeczności budowa prestiżu musiała się łączyć z przemocą. Jej umiejętne stosowanie było bowiem podstawowym narzędziem służącym zdobyciu pozycji. W związku z tym pojawia się także na ucztach potlaczowych. Najbardziej charakterystycznym przykładem tego zjawiska jest konsumpcja wina na terenie Galii. Ludność lateńska nie potrafiła sama przygotować tego napoju, w związku z tym importowała go z Italii (patrz Tchernia 2016). Wino spożywano m.in. w trakcie wielokrotnie powtarzanych rytualnych libacji. Świadczą o tym odkrycia stanowisk archeologicznych, na których znaleziono stopy potłuczonych amfor. Ich szyjki z resztą ścinano przy pomocy miecza. Prawdopodobnie była to specyficzna sublimacja ofiary z człowieka (Deberge 2000; Poux, Vernet 2001; Poux, Demierre 2016). Z tego powodu wino musiało być czerwone – tak aby jego kolor przypominał krew. Według Diodora (Biblioteka Historyczna V. 26. 3) za wino to płacono ludźmi. Stawka wynosiła jeden niewolnik za jedną amforę. Cena taka wielokrotnie przebijala wartość wina w Rzymie. Ludzi traktowano po prostu jako dobra – ich też dotyczył potlacz.

Potlacz może być jednak mechanizmem, który działa również w społecznościach o bardzo egalitarnych relacjach. Tak bowiem można widzieć kontynentalnych Germanów w okresie przedrzymskim i rzymskim – w ten sposób zostali opisani przez Tacytę (patrz Gralak 2017a, 119-147, 167-177). Widoczne to jest zwłaszcza w obrębie kultury przeworskiej. Przedmioty stanowiące wyposażenie pochówków często noszą ślady intencjonalnego niszczenia. Dotyczy to przede wszystkim broni, ale licznie znajdowane są także świadomie tłuczone naczynia (Godłowski 1981, 107; 1994; Czarnecka 1990, 85). Zwyczaj ten pojawia się już w okresie przedrzymskim i prawdopodobnie został przejęty od ludności kultury lateńskiej – wskazuje się zwłaszcza na cmentarzyska typu Ponetovice z terenu Moraw (Dąbrowska, Woźniak 2005, 93). Zjawisko to wyraźnie pokazuje, że wartościowe dobra, tzn. broń, nie były dziedziczone po przodkach.

Niszczenie, które odbywało się zapewne publicznie, w trakcie ceremonii pogrzebowej, zupełnie to unieźmożliwiało. Można to więc potraktować jako świadome wycofywanie dóbr z obiegu. Z jednej strony działania takie wskazywały na status rodu pochowanego, a z drugiej powodowały, że kolejne pokolenia wojowników same musiały budować swoją pozycję. W ten sposób utrzymywano względnie egalitarne relacje pomiędzy członkami wspólnoty. A w każdym razie był to jeden z czynników, który w tym pomagał.

To poszukiwanie równowagi widoczne jest także poprzez inny sposób wycofywania dóbr z obiegu:

[...] *wojna była dla Hermundurów pomyślna, dla Chattów zaś tym zgubniejsza, że zwycięzcy wojsko Marsowi i Merkuremu poświęcili: na mocy tego ślubu, konie, mężów, słowem wszystko [zwyciężone] na zagładę się wydaje* (Tacyt, *Roczniki*, XIII, 57).

Hermundurowie zdecydowali się więc w całości zniszczyć łupy. Znaleźiska gromadnie stanowiące wyposażenie pokonanych armii odkrywano na terenie Danii, głównie z późnego okresu wpływów rzymskich (Sanden van der 1996). Wskazuje to, że zwyczaj ten był szeroko znany i długotrwale praktykowany. To zwycięstwo podnosiło prestiż – nie bogactwo. W rozmowach z sąsiednimi plemionami Hermundurowie zyskiwali zdecydowanie lepszą pozycję. Ponadto wygrana pokazuje, że system sojuszy, w których funkcjonowało dane plemię doskonale zadziałał. Pokażne łupy mogłyby spowodować za duży wzrost siły zwycięzców. Dotychczasowi sojusznicy mogliby poczuć, że ich pozycja jest zagrożona. Potrzebne więc były działania na rzecz podtrzymania chwiejnej równowagi. Dochodzi tu jeszcze jeden element – łupy zostały ofiarowane bogom w zamian za szczęście wojenne. W tym sensie była to transakcja – zakończona zresztą sukcesem. Działanie takie miało dużą moc propagandową – całe plemię mogło się przedstawiać jako ci, którym sprzyjają bogowie. Wygrana bitwa jest na to bardzo mocnym dowodem. Znów, w jakichkolwiek kontaktach z innymi plemionami, zyskiwali dużo lepszą pozycję.

Co charakterystyczne, to właśnie działania wojenne mogą stanowić przyczynę eksplozji zjawiska depozycji skarbów w okresie wędrówek ludów. Licznie występują one na rozległych obszarach Barbaricum (Bursche 1984, 65-69, 75-78; Tejral 1986, 194, 213; 1987, 36, 38; 1988, 237). Odkrycia złotych solidów często spotykane są natomiast w strefie bałtyckiej (Iluk 1998, 52, mapa 1-2, tabl. 1-2; Ciołek 2003, mapa 1). Na tereny barbarzyńskie złoto w postaci monet docierało w wyniku kontaktów natury po-

litycznej z Imperium Rzymskim – łupów, trybutów, żołdu *etc.* Wskazuje się, że głównym dostarczycielem i pośrednikiem napływu solidów byli Ostrogoci (Iluk 1998, 53-56; Ciołek 2003, 176). W pierwszej połowie V w. podstawowym czynnikiem była natomiast działalność Hunów (Tyszkiewicz 2004, 136-138) oraz sprzymierzonych z nimi plemion germańskich utrzymujących związki z terenami na północy (Godłowski 1981, 100-103, ryc. 24).

Można domniemywać, że raptowny dopływ niespotykanego wcześniej bogactwa zachwiał ekonomią i stosunkami społecznymi wśród barbarzyńców (patrz Gralak 2017b). Nagle zdobyte skarby mogły także stanowić zagrożenie dla jedności danej społeczności – zbyt wielu mogło być chętnych by je posiadać. Najprawdopodobniej zdawano sobie z tego sprawę – a jednym ze sposobów zaradczych był właśnie potlach. Tak przynajmniej można interpretować wydarzenia dziejące się w tym okresie opisane w Pieśni o Nibelungach (Stiller 1974). Złoto Renu jest zgubne dla jego zdobywcy, czara Hagena przynosi śmierć temu, który z niej pije. Dlatego też, by nie dopuścić do eskalacji konfliktu targającego plemieniem Burgundów, skarb został zatopiony w rzece.

Okresem, kiedy w Europie Środkowej znów pojawiają się skarby, jest wczesne średniowiecze. Wydaje się, że zjawisko to również można łączyć z napływem kapitału z zewnątrz i związanymi z tym gwałtownymi przemianami społecznymi. Początkowo społeczności wczesnosłowiańskie odznaczały się wyjątkowo egalitarnymi relacjami. Brak bowiem zabytków, które mogłyby wskazywać status. Nieznane są także okazałe formy grobów, a jedyny znany typ domostwa to niewielka budowla ziemna. Prawie zupełnie brakuje importów, co wskazuje, że były to społeczności niemal całkowicie samowystarczalne gospodarczo (patrz Parczewski 1991; Cruta 2001). Sytuacja zaczyna się szybko zmieniać w VIII-X wieku. Optimum klimatyczne (Huges, Dias 1994) przekłada się na wzrost plonów i powoduje znaczący przyrost liczby ludności. W tym czasie rozbudowany system polityczny i gospodarczy tworzy ludność muzułmańska w Północnej Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Azji Centralnej. W jego obrębie pojawiają się duże ilości srebra, które dostarcza kopalnia w Jabeli w Jemenie (Robin, 1988; Benoit *et al.* 2003; Deroin *et al.* 2011), ale też złóż z Maroka (Baron *et al.* 2020) czy Azji Środkowej (Kiersnowski 1960, 123-124). Wywołuje to szybki rozwój ekonomiczny i poszukiwanie siły roboczej w postaci niewolników. Co istotne, musieli oni pochodzić z zewnątrz – wyznawca islamu nie mógł bowiem

zostać zniewolony (Mruk 1998, 69). Acefaliczne społeczności zamieszkujące Europę Środkową stają się więc atrakcyjnym rynkiem dla handlarzy niewolników (Urbańczyk 2000, 93-94). Nierozbudowana organizacja polityczna powoduje, że społeczności te nie mogą się bronić przed zbrojnymi wyprawami po ludzi. Ponadto funkcjonujące u Słowian zwyczaje małżeńskie – porywanie kobiet i składanie w zamian wiana (patrz Powieść minionych lat, 1999, 5) – ułatwiły komercjalizację tego procederu. Można domniemywać, że pod groźbą przemocy wymuszano ich sprzedaż. Odpowiedzią na ten rodzaj zagrożenia mogło być powstanie niewielkich grodów tzw. plemiennych (patrz Buko 2005, 89-90; 2016, 56-59; Poleski 1996, 2004; Brzostowicz 2018; Trzeciński 2018). Nie mogły one stanowić obrony przed dużą armią, ale wystarczały, by powstrzymać bandę porywającą ludzi. Zjawisko to jest więc niemal identyczne jak w okresie halsztackim czy wczesnonowożytnym w Afryce. Nastąpiły także podobne zmiany w strukturze społecznej. W związku ze wzrostem liczby ludności i brutalizacją życia egalitarne relacje szybko zaczęły się zmieniać. Najprawdopodobniej pojawili się ludzie profesjonalnie stosujący przemoc. To oni odpowiadali za obronę, ale byli też tymi, którzy handlarzom przybywającym z zewnątrz dostarczali niewolników. W zamian docierał kapitał w postaci srebra. Jest ono znajdowane w skarbach jako monety i ozdoby – często we fragmentach (tzw. siekane), oraz jako ingoty bądź bezkształtne przetopione grudki (patrz Urbańczyk 2002; Bogucki 2004). Co charakterystyczne, odpowiada to religijnym (i prawnym) regulacjom handlu w krajach muzułmańskich – wartość srebra i złota określa tylko jego waga, a forma ozdoby bądź przedmiotu nie może być brana pod uwagę³. Europa Środkowa staje się ewidentnie obszarem peryferycznym w stosunku do gospodarki krajów muzułmańskich. Po raz kolejny widać, jak napływ kapitału na obszar bardzo płytkiego rynku organizuje go i przekształca, a także wywołuje zjawisko potlacz. W gospodarce właśnie wychodzącej z niemal całkowitej autarkii przedmioty srebrne

³ Zostało to jednoznacznie określone w hadisie Sahih Al-Bhukari: *Przekazał Abu Sa'id Al-Chudri: Posłaniec Boga, niechaj Bóg go błogosławi i obdarza pokojem, rzekł: „Nie sprzedawajcie złota za złoto, chyba że o równej wadze (i z ręki do ręki), i nie sprzedawajcie mniejszej ilości za większą lub odwrotnie; i nie sprzedawajcie srebra za srebro, chyba że o równej wadze (i z ręki do ręki), i nie sprzedawajcie mniejszej ilości za większą lub odwrotnie; i nie sprzedawajcie złota ani srebra, którego nie ma podczas wymiany na złoto lub srebro, które jest”* (34, 78).

początkowo mogły być używane właściwie tylko do określenia statusu nowej – dominującej grupy ludności. Uzyskiwano to poprzez noszenie srebrnych ozdób, ale zapewne również przy pomocy rytuałów polegających na rozdawnictwie i publicznej depozycji. Za każdym razem służyło to budowie i legitymizacji niedawno zdobytej wysokiej pozycji społecznej. Jak już wielokrotnie wskazywano, handel niewolnikami przyczynił się do powstania rozbudowanej struktury społecznej, jaką była monarchia pierwszych Piastów (Urbańczyk 2015, 118-126).

Podsumowując – wycofywanie dóbr z obiegu było zjawiskiem istotnym w wielu sferach kultury. Dotyczyło zarówno ekonomii, jak i życia społecznego. Można też domniemywać, że działania takie były sakralizowane – ale rytuały takie powstawały i zyskiwały na popularności tylko w określonych warunkach. Zaprezentowane wyżej przykłady pokazują, że w pradziejach i wczesnym średniowieczu Europy Środkowej mechanizm ten był szczególnie charakterystyczny dla społeczności o określonych cechach. Przede wszystkim musiały to być grupy o gospodarce niekomercyjnej – tzn. zysk ekonomiczny nie był głównym celem ich działalności. Był nim natomiast status w obrębie grupy – może to dotyczyć jednostek, klas społecznych (elit arystokratycznych, wojowników) czy nawet konkurujących ze sobą plemion. Ponadto musiały to być społeczności w dużym stopniu autarkiczne, dlatego też brakowało mechanizmów umożliwiających działalność inwestycyjną. Przyjęty profil gospodarczy musiał jednak umożliwiać wytwarzanie nadwyżek. To właśnie one były zamieniane na metale, które umożliwiały akumulację kapitału. Te z kolei były używane do realizacji głównego celu – tzn. budowy statusu. Oczywiście deponowane mogły być również wyroby z materiałów organicznych – zazwyczaj nieuchwytnie przy zastosowaniu metod archeologicznych. Skoro jednak był to proces pojawiający się w określonych warunkach, to można postawić tezę, że miało to miejsce w tych samych okresach co depozycja metali.

Mechanizm, który powodował wycofywanie dóbr z obiegu, ulegał przyspieszeniu w warunkach kontaktów z bardziej rozwiniętymi systemami ekonomicznymi. W epoce brązu sytuacja taka wiązała się ze sprowadzaniem z zewnątrz miedzi i cyny. W epoce żelaza podobną rolę spełniały kruszce. Ich napływ powodował powstawanie różnic ekonomicznych – które przekładały się na zmiany w strukturze społecznej. Widoczne jest to zwłaszcza w sytuacji dużego wzrostu ilości pochodzącego z zewnątrz kapitału – np.

w okresie wędrówek ludów i wczesnego średniowiecza. Może to skutkować głęboką hierarchizacją relacji społecznych. Zjawisko to ma zresztą bardzo sugestywne analogie. Wskazuje się, że wspomniane wyżej ekonomie ludzkie w konfrontacji z gospodarkami komercyjnymi (zwłaszcza tymi z dużą siłą militarną i zapotrzebowaniem na pracę ludzką) zaczynają działać na rzecz tych ostatnich. Dla tworzących je społeczności stawały się systemem eksploatacji – przede wszystkim jeśli chodzi o niewolników. Jako klasyczny przykład przedstawiana jest Afryka Zachodnia i wyspa Bali w czasach wczesnonowożytnych (Graeber 2018, 220-221). Co charakterystyczne, w obu tych rejonach funkcjonowała rozbudowana hierarchia społeczna oraz wypracowano spektakularne formy wycofywania dóbr z obiegu lub trwałej tezauryzacji. W wypadku wyspy Bali odnotowano wystawne pogrzeby połączone z paleniem dóbr oraz różne formy hazardu (patrz Geertz 1980; Warren 1993). W Afryce były to wyszukane spektakle (Graeber 2018, 212-219; 511-512), w państwie Benin natomiast między pozyskiwaną w zamian za niewolników używano do wykonywania monumentalnych rzeźb zdobiących siedziby władców (Herbert 1984, 123-140; 246).

Oczywiście zaprezentowana powyżej charakterystyka to tylko model opisujący zjawisko wycofywa-

nia dóbr z obiegu. Z pewnością nie jest to niezmienna reguła i zapewne można wskazać od niej odstępstwa. Czynnikiem wpływającym na ludzkie wybory jest bowiem także tradycja kulturowa – nie tylko byt określa świadomość. Dlatego też w podobnych sytuacjach poszczególne społeczności mogą zachowywać się inaczej (patrz Fukuyama 2012). Można jednak mówić o powtarzającym się mechanizmie.

Fenomen wycofywania dóbr z obiegu poprzez skarby lub bogate pochówki jest zasadniczo sprzeczny ze współczesnym systemem wartości. Dlatego też trudne jest jego zrozumienie i analiza. W kulturze, gdzie kapitalizacji podlega niemal wszystko, tego typu inwestycje w wartości pozaekonomiczne wydają się marnotrawstwem. Nie jest to oczywiście żadna krytyka współczesności. Tak ważny w społecznościach tradycyjnych honor ma przecież ciemną stronę. Wywyższenie jednych jest bowiem widoczne poprzez poniżenie innych. Trzeba także zaznaczyć, że dla każdej kultury zdecydowanie ważniejsze jest uzyskiwanie dóbr, a nie ich wycofywanie czy niszczenie. W tym sensie potlacz to tylko spektakularny i bardzo widoczny fenomen, który był i jest tylko jednym z bardzo wielu elementów organizujących życie społeczne i gospodarcze.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk D. (2018). *Srebro i władza. Trybuty i handel dalekosiężny a kształtowanie się państwa piastowskiego i państw sąsiednich*. Warszawa: PWN.
- Adamczyk D. (2020). *Monetarisierungsmomente, Kommerzialisierungszonen oder fiskalische Währungslandschaften? Edelmetalle, Silberverteilungsnetzwerke und Gesellschaften in Ostmitteleuropa (800–1200)*. Wiesbaden: DHIW Quellen und Studien, Bd. 38.
- Al-Bukhari (2016). *Sahih. Przekład Elżbieta Al-Saleh, Mohammed Al-Saleh*. Pobrano z <https://sites.google.com/site/oislamie/hadisy/sahih-bukhari/34-ksiega-o-handlu> [dostęp 11.01.2012].
- Arnold B. (1988). Slavery in late prehistoric Europe: Recovering the evidence for social structure in Iron Age Society. W: D. Blair Gibson, M.N. Geselowitz (red.), *Tribe and polit in late prehistoric Europe: demography, production, and exchange in the evolution of complex social systems* (179-192). New York-London: Springer US.
- Arnold B. (1999). The material culture of social structure: rank and status in Early Iron Age Europe. W: B. Arnold, D. Blair Gibson (red.), *Celtic chiefdom, Celtic state. The evolution of complex social systems in prehistoric Europe* (43-52). Cambridge: Cambridge University Press.
- Arystoteles (2001). *Polityka, Dzieła t. VI. Przekłady, wstępy i komentarze Maria Chigerowa et al., postłowie Henryk Podbielski*. Warszawa: PWN.
- Banck J. (1996). Spinnen, Weben, Färben. Feine Tuche für den Fürsten. W: J. Biel (red.), *Experiment Hochdorf. Keltische Handwerkskunst wiederbelebt* (40-63). Stuttgart.
- Benedict R. (2011). *Wzory kultury*. Warszawa: Warszawskie wydawnictwo literackie. Muza SA.
- Baron S., Souhassou M., Fauvelle F.-X. (2020). Medieval Silver Production around Sijilmâsa, Morocco. *Archaeometry*, 62.

- Benoit P., Féraud J., Micheau F., Téreygeol F. (2003). Nouvelles recherches sur la mine d'al-Jabali. *Chroniques Yéménites*, 11, 47-66.
- Blajer W. (1999). *Skarby ze starszej i środkowej epoki brązu na ziemiach polskich*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Bogucki M. (2004). Dlaczego we wczesnym średniowieczu powstawały skarby złomu srebrnego? Uwagi na marginesie prac Jacka Kowalewskiego i Przemysława Urbańczyka. *Wiadomości Numizmatyczne*, 48, 49-76.
- Brzostowicz M. (2018). Problematyka zachodniosłowiańskich grodów plemiennych w świetle badań archeologicznych w dorzeczu dolnej Parsęty. *Slavia Antiqua*, 59, 97-119.
- Buko A. (2005). *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Buko A. (2016). Ziemia polskie przed Piastami: jednorodny czy zróżnicowany obraz regionów? W: J. Popielska-Grzybowska, J. Iwaszczuk, B. Józefów-Czerwińska (red.), *Meetings at the borders. Studies dedicated to Professor Władysław Duczko. Acta Archaeologica Pultuskiensia*, 5, 55-61.
- Bursche A. (1984). Moneta i kruszec w kulturze wielbarskiej w okresie późnorzymskim. *Przegląd Archeologiczny*, 31, 47-90.
- Bursche A. (2008) Functions of Roman coins in Barbaricum of Later Antiquity. An anthropological essay. W: A. Bursche, R. Ciołek, R. Wolters (red.), *Roman Coins outside the Empire, Proceedings of the ESF/SCH Exploratory Workshop, Collection Moneta 82* (395-416). Wetteren.
- Chapman J. (2000). *Fragmentation in Archaeology People, Places and Broken Objects in the Prehistory of South Eastern Europe*. London: Routledge.
- Ciołek R. (2003). Znaleźiska solidów na Pomorzu. *Wiadomości Numizmatyczne*, 47/2, 163-180.
- Cunliffe B. (2003). *Starożytni Celtowie*. Warszawa: PIW.
- Curta F. (2001). *The making of the Slavs: history and archaeology of the Lower Danube Region c. 500–700*. Cambridge.
- Czarnecka K. (1990). *Struktura społeczna ludności kultury przeworskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne.
- Dąbrowska T., Woźniak Z. (2005). Problem genezy kultury przeworskiej i oksywskiej. W: P. Kaczanowski, M. Parczewski (red), *Archeologia o początkach Słowian* (87-102). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Deberge Y. (2000). Un puits à cuvelage en bois de La Tène finale au Brézet (Clermont-Ferrand). *Revue Archéologique du Centre de la France*, 39, 43-62.
- Deroin J.-P., Téreygeol F., Heckes J. (2011). Evaluation of very high to medium resolution multispectral satellite imagery for geoarchaeology in arid regions – Case study from Jabali, Yemen. *Journal of Archaeological Science*, 38, 101-114.
- Diaz H., Hughes M. (1994). Was there a 'medieval warm period', and if so, where and when? *Climatic Change*, 26, 109-142.
- Diodor Sycylijski (2008). *O Wyspach (Biblioteka Historyczna V)*. Redakcja naukowa Sylwester Dworacki, Przekład Ines Musialska, Komentarz Leszek Mrozievich. Poznań: UAM Wydawnictwo Naukowe.
- Earle T. (1987). Chiefdoms in Archaeological and Ethnohistorical Perspective. *Annual Review of Anthropology*, 16, 279-308.
- Egg M., Kramer D. (2016). *Die hallstattzeitlichen Fürstengräber von Kleinklein in der Steiermark: Die beiden Hartnermichelkogel und der Pommerkogel*. Mainz: Monographien der Römisch Germanischen Zentralmuseums Mainz, Band 125.
- Egg M., Kramer D. (red.) (2013). *Die hallstattzeitlichen Fürstengräber von Kleinklein in der Steiermark: der Kröllkogel*. Mainz: Monographien der Römisch Germanischen Zentralmuseums Mainz, Band 110.
- Eibner A. (1981). Darstellungsinhalte in der Kunst der Hallstattkultur. Gedanken zum „überhöhten Leben“ im Situlenbereich und Osthallstattkreis. W: C. Eibner (red.), *Die Hallstattkultur. Bericht über das Symposium in Steyr 1980 aus Anlaß der Internationalen Ausstellung des Landes Oberösterreich* (261-296). Linz: OÖ. Landesverlag.
- Eibner A. (1986). Musikleben in der Hallstattzeit. Betrachtungen zur „Mousiké“ anhand der bildlichen Darstellungen. W: M. Albrecht, W. Schubert (red.), *Musik in Antike und Neuzeit. Quellen und Studien zur Musikgeschichte von der Antike bis in die Gegenwart* (271-318). Frankfurt am Main.
- Einzig P. (1966). *Primitive Money in its Ethnological, Historical, and Economic Aspects*. Oxford: Pergamon Press.
- Frey O.H. (1969). *Die Entstehung der Situlenkunst*. Berlin: Römisch-Germanische Forschungen 31.
- Frey O.H. (1980). *Der Westhallstattkreis im 6. Jahrhundert v. Chr.* W: K. Pömer, D. Straub (red.), *Die Hallstattkultur. Frühform europäischer Einheit* (80-116). Linz: OÖ. Landesverlag.
- Gajusz Juliusz Cezar (1978). *Wojna galijska*. Wrocław: Ossolineum.
- Fukyuyama F. (2012). *Historia ladu politycznego*. Poznań: Dom Wydawniczy „Rebis”.

- Gedl M. (1975). *Kultura przedłużycka*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Ossolineum.
- Geertz C. (1980). *Negara: the theatre state in nineteenth century Bali*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Gaydarska B., Gurova M., Chernakov D., Blake E., Chapman J. (2012). A place to live, a place to bury and a place to hoard: Understanding deposition on and off the Bulgarian tell of Kosharna, *Archaeologia Bulgarica*, 16, 27-58.
- Godłowski K. (1981). Okres wędrówek ludów na Pomorzu. *Pomorania Antiqua*, 10, 65-129.
- Godłowski K. (1994). Die Chronologie der germanischen Waffengräber in der jüngeren und späten Kaiserzeit. W: C. von Carnap-Bornheim (red.), *Beiträge zur römischer und barbarischer Bewaffnung in den ersten vier nachchristlichen Jahrhunderten. Veröffentlichungen des Vorgesichtlichen Seminars Marburg. Sonderband 8*. (169-178). Lublin/Marburg.
- Graeber D. (2018). *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Gralak T. (2015). The structure and style – a cultural border in central Poland in period II of the Bronze Age. W: P. Suchowska-Ducke, S. Scott Reiter, H. Vandkilde (red.), *Forging Identities. The Mobility of Culture in Bronze Age Europe* (193-200). BAR International Series 2772, Report from a Marie Curie Project 2009-2012 with Concluding Conference at Aarhus University, Moesgaard 2012: Volume 2.
- Gralak T. (2017a). *Architecture, style and structure in the Early Iron Age in Central Europe*. Wrocław: Instytut Archeologii.
- Gralak T. (2017b). Znaleźiska z miejscowości Górzec, w pow. strzelińskim w kontekście przemian kulturowych okresu wędrówek ludów. *Slavia Antiqua*, 58, 67-89.
- Gralak T. (2020). O działaniach parateatralnych w epoce brązu. *Przegląd Archeologiczny*, 68, 17-46.
- Graves R. (1974). *Mity greckie*. Warszawa: PIW.
- Hayden B. (2014). *The Power of Feasts*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Harding A.F. (1984). *The Mycenaeans and Europe*. London: Academic.
- Hänsel B. (1997). Gaben an die Götter – Schätze der Bronzezeit Europas – eine Einführung. W: A. Hänsel, B. Hänsel (red.), *Gaben an die Götter. Schätze der Bronzezeit Europas* (11-23). Berlin: Staatliche Museen Preussischer Kulturbesitz, Museum für Vor- u. Frühgeschichte.
- Härke H. (1982). Early Iron age Hill Settlements in West Central Europe. *Oxford Journal of Archaeology*, 1, 1-187.
- Herbert E.W. (1984). *Red Gold of Africa: Copper in Precolonial History and Culture*. Wisconsin: University of Wisconsin Press.
- Herodot (1959). *Dzieje. Z języka greckiego przełożył i opracował Seweryn Hammer*. Warszawa: Czytelnik.
- Hundt H.J. (1985). Die Textilien im Grab von Kochdorf. Hervorragende Zeugnisse frühen Kunsthandwerks. W: D. Planck (red.), *Der Keltenfürst von Hochdorf. Methoden und Ergebnisse der Landesarcheologie* (106-115). Stuttgart: Theiss Verlag.
- Iluk J. (1998). Bałtycki epizod wczesno bizantyjskich dziejów. Znaleźiska solidów na Pomorzu nadwiślańskim z V i VI wieku. W: H. Paner (red.), *Gdańsk średniowieczny w świetle najnowszych badań archeologicznych i historycznych* (51-63). Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku.
- Jiráň L. (red.) (2008). *Archeologie pravěkých Čech 5. Doba bronzová*. Praha: Archeologický ústav AV ČR.
- Kapuściński R. (2008). *Lapidaria IV-VI*. Warszawa: Agora.
- Kastelic J. (1964). *Situlenkunst. Meisterschöpfungen prähistorischer Bronzezeit*. Wien-München: Schroll.
- Kiersnowski R. (1960). *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*. Warszawa: PWN.
- Kristiansen K. (1998). *Europe before history*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Ling J., Hjärthner-Holdar E., Grandin L., Billström K., Persson P.-O. (2013). Moving metals or indigenous mining? Provenancing Scandinavian Bronze Age artefacts by lead isotopes and trace elements. *Journal of Archaeological Science*, 40, 291-304.
- Ling J., Koch J. (2018). A sea beyond Europe to the north and west. W: J. Dodd, E. Meijer (red.), *Giving the Past a Future. Essays in Archaeology and Rock Art. Studies in Honour of Dr. Phil. h.c. Gerhard Milstreu* (96-111). Oxford: Oxford University Press.
- Ling J., Stos-Gale Z.A., Grandin L., Billström K., Hjärthner-Holdar E., Persson P.O. (2014). Moving metals II: provenancing Scandinavian Bronze Age artefacts by lead isotope and elemental analyses. *Journal of Archaeological Science*, 41, 106-132.
- Łanowski J. (2000). *Święte igrzyska olimpijskie*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Mauss M. (2001). Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych. W: M. Mauss, *Socjologia i antropologia* (165-306). Warszawa: Wydawnictwo KR.

- Megaw J.V.S. (1970). *Art of the European Iron Age. A study of the elusive image*. New York: Harper & Row.
- Melheim L., Grandin L., Persson P.-O., Billström K., Stos-Gale Z., Ling J., Williams A., Angelini I., Canovaro C., Hjärthner-Holdar E., Kristiansen K. (2018). Moving metals III: Possible origins for copper in Bronze Age Denmark based on lead isotopes and geochemistry. *Journal of Archaeological Science*, 96, 85-105.
- Mruk W. (1998). Zagadnienie niewolnictwa w Koranie i wczesnej tradycji muzułmańskiej. W: D. Quirini-Popławska (red.), *Niewolnictwo i niewolnicy w Europie od starożytności po czasy nowożytne (67-72)*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Müller-Karpe H. (1968). *Das vorgeschichtliche Europa. Kunst der Welt*. Baden-Baden: Holle Verlag.
- Nash D. (1985). Celtic Territorial Expansion and Mediterranean World. W: T.C. Champion, J.V.S. Megaw (red.), *Settlement and Society: Aspects of Western European Prehistory in the First Millennium B. C.* (45-67). Leicester: University Press.
- Nash Briggs D. (2003). Metals, salt, and slaves: economic links between Gaul and Italy from the eighth to the late sixth centuries BC. *Oxford journal of archaeology*, 22/3, 243-259.
- Natuniewicz-Sekuła M. (2020). *Złotnictwo społeczności kultury wielbarskiej ze szczególnym uwzględnieniem wybranych zabytków z cmentarzyska w Weklicach*. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Nobis A. (2014). *Globalne procesy, globalne historie, globalny pieniądz*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Nowicka E. (2006). *Świat człowieka – świat kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ostrower F. (1995). *Why the Wealthy Give: The Culture of Elite Philanthropy*. Princeton: University Press.
- Parczewski M. (1991). Origins of Early Slav Culture in Poland. *Antiquity*, 65, 675-683.
- Podborský V. (red.) (1993). *Pravěké dějiny Moravy*. Brno: Muzejní a vlastivědná společnost.
- Poleski J. (1996). Grody plemienne i wczesnopaństwowe w Małopolsce. W: M. Parczewski, S. Czopek (red.), *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji - Rzeszów 9-11. V. 1995* (109-120). Rzeszów: Muzeum Okręgowe.
- Poleski J. (2004). *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Polanyi K. (1968a). The Semantics of Money Uses. W: G. Dalton (red.), *Primitive, Archaic and Modern Economies: Essays of Carl Polanyi (175-203)*. New York: Anchor books.
- Polanyi K. (1968b). The Economy as Instituted Process. W: G. Dalton (red.), *Primitive, Archaic and Modern Economies: Essays of Carl Polanyi (139-174)*. New York: Anchor books.
- Poux M., Demierre M. (2016). *Le sanctuaire de Corent (Puy-de-Dôme, Auvergne). Vestiges et rituels*. Paris: CNRS Editions.
- Poux M., Vernet G. (2001). Sanctuaire protohistorique (Clermont-Ferrand « Le Brézet »). *L'Archéologue/Archéologie nouvelle*, 54, 42-45.
- Powieść minionych lat (1999). *Przełożył i opracował Franciszek Sielicki*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Predecki K., Rejman K. (2016). Społeczna odpowiedzialność biznesu – doświadczenia z województwa podkarpackiego. *Etyka biznesu i zrównoważony rozwój. Interdyscyplinarne studia teoretyczno-empiryczne*, 3, 89-104.
- Radivojević M., Roberts B.W., Pernicka E., Stos-Gale Z., Martínón-Torres M., Rehren T., Bray P., Brandherm D., Ling J., Mei J., Vandkilde H., Kristiansen K., Shennan S.J., Broodbank C. (2018). The Provenance, Use, and Circulation of Metals in the European Bronze Age: The State of Debate. *Journal of Archaeological Research*, 27, 1-55.
- Reitinger J. (1981). Hallstattkultur Mitteleuropas. W: C. Eibner, A. Eibner (red.), *Die Hallstattkultur: Bericht über das Symposium in der Steyr 1980 aus Anlaß der internationalen Ausstellung des Landes Oberösterreich (7-34)*. Linz: OÖ Landesverlag.
- Sanden van der W. (1996). *Through nature to eternity: The bog bodies of northwest Europe, Batavian Lion International*. Amsterdam: Batavian Lion International.
- Robin C. (1988). The mine of ar-Radrad: al-Hamdani and the silver of the Yemen. W: W. Daum (red.), *Yemen. 3000 Years of Art and Civilization in Arabia Felix (123-124)*. Innsbruck: Pinguin Editor.
- Sherratt A. (1981). Plough and pastoralism: aspects of the secondary products revolution. W: I. Hodder, G. Isaac, F. Hammond (red.), *Pattern of the Past: Essays in Honour of David Clarke (261-305)*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sherratt A. (1983). The secondary exploitation of animals in the Old World. *World Archaeology*, 15, 90-104.
- Silber I. (2011). Emotions as Regime of Justification? The Case of Philanthropic Civic Anger. *European Journal of Social Theory*, 14/3, 301-320.
- Silber I. (2012). The Angry Gift: A Neglected Facet of Philanthropy. *Current Sociology*, 60/3, 320-337.

- Spindler K. (1983). *Die Frühen Kelten*. Stuttgart: Reclam Verlag.
- Stiller R. (1974). *Krymhilda, Opowieść rycerska o Nibelungach. Według średniowiecznego eposu napisał Robert Stiller*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Sutton D. (2004). Anthropology's value(s), *Anthropological Theory*, 4, 373-379.
- Tabaczyński S. (1958). *Z badań nad wczesnośredniowiecznymi skarbami srebrnymi Wielkopolski*. Polskie Badania Archeologiczne, 2. Warszawa–Wrocław: Ossolineum.
- Ślaski J., Tabaczyński S. (1959). *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne Wielkopolski. Materiały*. Polskie Badania Archeologiczne, 1. Warszawa–Wrocław: Ossolineum.
- Tacyt (1957). Roczniki. W: Tacyt, *Dzieła, Tłumaczył Seweryn Hammer, t. I* (65-498). Warszawa: Czytelnik.
- Tacyt (1957). *Germania*. W: Tacyt, *Dzieła, Tłumaczył Seweryn Hammer, t. II* (263-290). Warszawa: Czytelnik.
- Tchernia A. (2016). *The Romans and Trade*. Oxford: Oxford University Press.
- Tejral J. (1986). Fremde Einflüsse und kulturelle Veränderungen nördlich der mittleren Donau zu Beginn der Völkerwanderungszeit. *Archaeologia Baltica*, 7, 175-238.
- Tejral J. (1987). Zur Chronologie und Deutung der südöstlichen Kulturelemente in der frühen Völkervanderungszeit Mitteleuropas. W: G. Bott, W. Brückner (red.), *Die Völkerwanderungszeit in Karpatenbecken* (11-46). Nürnberg: Verlag des Germanischen Nationalmuseums.
- Tejral J. (1988). Zur Chronologie der frühen Völkerwanderungszeit in mittlerem Donaunraum. *Archaeologia Austriaca*, 72, 223-304.
- Trzeciecki M. (2018). Grody „plemienne” i „wczesnopąństwowe” na Mazowszu (IX–XI w.). Stan badań, problematyka i możliwości interpretacji. *Historia Slavorum Occidentis*, 17, 42-67.
- Urbańczyk P. (2000). *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*. Wrocław: Wydawnictwo Funa.
- Urbańczyk P. (2002). Wczesnośredniowieczne skarby złomu srebrnego. W: B. Paszkiewicz (red.), *Moneta Mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin* (209-224). Warszawa: DiG.
- Urbańczyk P. (2015). *Zanim Polska została Polską*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Vandkilde H. (2007). *Culture and Change in Central European Prehistory: 6th to 1st Millennium BC*. Aarhus: Aarhus University Press.
- Waldhauser J. (1987). Keltische Gräberfelder in Böhmen. *Bericht der Römisch-Germanischen Kommission*, 68, 25-179.
- Waldhauser J. (2001). *Encyklopedie Keltů v Čechách*. Praha: Libri.
- Wallerstein I.M. (2007). *Analiza systemów światów. Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Warren C. (1993). Disrupted death ceremonies: popular culture and the ethnography of Bali. *Oceania*, 64, 36-56.
- Wells P.S. (1980). *Culture Contact and Culture Change: Early Iron Age Central Europe and Mediterranean World*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wells P.S. (1981). *The Emergence of an Iron Age Economy: The Mecklenburg Grave Groups from Hallstatt and Sticna*. Cambridge MA: Peabody Museum, Harvard University.
- Williams H. (2004). Death warmed up: the agency of bodies and bones in early Anglo-Saxon cremation rites. *Journal of Material Culture*, 9/3, 263-291.
- Winniczuk L. (1985). *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*. Warszawa: PWN.

TOMASZ GRALAK

WHO THROWS MONEY OUT THE WINDOW – OR THE POTLATCH IN ARCHAEOLOGY

SUMMARY

In recent years, the concept of potlatch has appeared in discussions on the deposition of hoards and rich furnishing of graves. This word comes from the Canadian Indian language and means ostentatious consumption, deliberate destruction, or withdrawing goods from circulation (Mauss 2001, 165-255; Nowicka 2006, 294-295, 354-355; Benedict 2011, 266-318; Hayden 2014). Although this phenomenon has been known in ethnology since the end of the 19th century, it has only recently started to appear more widely in archaeology. The adoption of this concept brings with it further interpretative consequences. Assuming that this phenomenon occurred in a given culture, it must also be assumed that certain social and economic relations existed, thanks to which it could appear.

In archaeological finds, withdrawing goods from circulation in the most spectacular way is perceptible through the discoveries of hoards. In general, this phenomenon concerns the Bronze Age and the early Iron Age in wide areas of Central and Northern Europe. It occurs with various intensity in different cultures up to the early Middle Ages. Characteristically, this phenomenon does not, if at all, affect the Mediterranean or the Middle East. This is clearly seen in the case of Bronze Age hoards (Hänsel 1997, 15, Map 1; Harding 1984, 36; see also Radivojević *et al.* 2018). Also, the hoards of coins and jewellery during the Migration period were deposited by the Barbarians rather than by the population of the falling Roman Empire (Tejral 1986, 194, 213; 1987, 36, 38; 1988, 237). In the early Middle Ages, hacked up silver hoards appear in areas occupied by tribal or early state communities. They are absent within the boundaries of the feudal monarchies functioning at that time (see Adamczyk 2018, 2020). A similar situation can be seen in the case of rich burials. This phenomenon is much less perceptible in the Mediterranean zone, especially in the context of resources and technologies at the disposal of these communities. The withdrawal of goods from circulation is therefore a phenomenon that covers a specific territory and lasts about three and a half thousand years. During this time, technological, ethnic, religious, political, etc. changes took place, and this phenomenon continued to occur. Hence, one can ask what built this structure, for it was certainly not a coincidence. It seems that a combina-

tion of social and economic factors should be taken into account. The repeatability of the phenomenon also indicates that it had to be a mechanism which could have functioned for a long time despite the aforementioned cultural differences.

When analyzing the issue of withdrawing goods from circulation, one should start with the question of what they were in traditional societies. It is pointed out that they formed the type of economy referred to as 'human economies'. Their primary goal was not to accumulate wealth (and thus goods), but to '*produce, destroy, and combine into new configurations of human beings*' (Graeber 2018, 183). Such systems create social currencies which '*serve to generate, maintain, and modify social relations: in marrying, establishing paternity, resolving disputes, comforting mourners at funerals, trying to redress a crime, negotiating alliances, gaining supporters*' (Graeber 2018, 182-183). They were also used for tributes and in intergroup exchanges – hence they also appeared in long-distance trade. The starting point for (social) currency is usually that of items used to decorate the body. They could have been beads, shells, feathers, teeth, and metals. With the advent of advanced forms of social organization, food products were more numerous (Graeber 2018, 203-204). Generally, such systems are autarkic economic systems, and all members of the community had access to basic goods (although unevenly). It should also be remembered that in traditional societies the status of an individual or a group was the highest value (see Graeber 2018, 233-303). Its construction consisted primarily of dignity and honour, however understood. This can be illustrated by the example of ancient Greece, where these values were described in two terms. The first of them – *time* – meant honour, but also (and this is very important) price (Sutton 2004, 374). Another term – *areté* – can be translated as virtue and bravery. For the heroes of Homer, this term referred to bravery, beauty, strength, dexterity, efficiency, practical skills wherever it was possible to gain respect (Winniczuk 1985, 700; Łanowski 2000, 165-166). Therefore, the main element influencing the quality of life was not having surpluses, but the way in which everyone else related to a given group or individual. In fact, this was what determined their quality of life, and in extreme conditions

made it possible to survive. In such a situation, a metal appeared in the Aeneolithic (initially copper, then bronze and others). As indicated by African ethnographic analogies, it was treated as a permanent means of the accumulation of wealth (Herbert 1984, 243). Unlike plant and animal products there was no risk of losing it to decay. There was also no need for periodic renewal. In a sense, metals have upset the economic and social balance. It is no accident that the phenomenon of hoards deposition and richly furnished burials appeared along with them. Moreover, in the late Neolithic, due to technological progress (see Sherratt 1981, 1983), the economy began to produce more and more surpluses. Hence, there appeared social differentiation – after all, not everyone was equally involved in economic successes. The possession of metals, in turn, made it easier to perpetuate these differences in subsequent generations.

The differentiation in status and surplus sparked further phenomena. The social hierarchy was becoming unstable, which is one of the conditions for the potlatch (Mauss 2001, 192, footnote 79). Therefore, this phenomenon served to reconfigure and consolidate new social relations. Such activities were aimed at building the prestige of individual people or communities. They showed their potential and real economic possibilities. In this way may we treat hoards of metal objects, animal deposits, and grave goods placed with the deceased, or even the form of an extensive burial itself. Most likely, these goods were placed publicly, and in the case of graves it is obvious. It was an investment in interpersonal relations, something that the communities of that time valued the most. A large and open offering to the supernatural could have created in the participants of the social game a conviction about the guaranteed success (happiness) of the donor. It was therefore a completely rational action, and it was calculated to obtain benefits. It can be assumed that the potlatch often took the form of a religious festival, but combined with consumption, fun, and giving. Thus it seems that the potlatch is part of the mechanism that legitimizes power: it is part of the process of redistributing goods. Most of them were given away, while some were destroyed or permanently deposited. Therefore, this phenomenon seems to be particularly characteristic of chieftain communities. It was through the distribution of surpluses that leaders built their position. It was also one of the foundations of such a political organization. After all, redistributed goods had to be first gathered and concentrated by the elite. Such a circulation of surpluses created the relations within these communities (Polanyi 1968b, 148-157; Earle 1987, 292; Urbańczyk 2000, 83-84).

One of the reasons for the potlatch was also the specific nature of the peripheral economy at that time. On the one hand, it allowed for the formation of surpluses, on the

other hand, there was no possibility of investing them. In other words, capital was created in a situation in which there was virtually no market. Just as poor was the range of goods that could be obtained. The most important (livelihood) products were produced in the autarkic economy. The economics of the Bronze Age and the early Iron Age were thus burdened with the curse of King Midas. According to Greek mythology, he asked Dionysus to turn everything he touched into gold. The joy lasted only until he turned his daughter into a statue and realized that he was in danger of starving to death. Therefore he asked for this gift to be taken from him... (Graves 1974, 264-265). Hence the question was: what does one need all these metals (wealth) for? This issue was also considered by communities during the emergence of European capitalism. In 17th-century Dutch painting occurs a motif known as ‘the old man and his money’. Usually, these are various representations of a very smartly dressed old man and the wealth he has accumulated, most often large amounts of scattered gold coins. Such a representation is a Protestant morality play and a warning: no fortune can be taken to the grave. The lives of those who believe otherwise lead to disaster. This theme was developed by Charles Dickens in ‘A Christmas Carol’. After all, the main character is shown to be a malicious old miser and exploiter. Taught by the spirits of Christmas, he gives away his money to help others. He simply invested in prestige, and became much more popular – indeed, an exemplar of the good man and citizen. It can be cynically added that he simply bought such prestige for himself. This phenomenon is also present in Western culture today, for thus can we perceive public donations made by large corporations or very wealthy people to charity or church organizations. This is usually presented as a deed from the heart (and sometimes it may indeed be so), but it obviously leads to ‘warming’ the image. Hence, it is clearly aimed at a certain profit. The Polish folk saying is: ‘for me, honour is more valuable than money’. It is a beautiful maxim, especially for someone with money. This is the essence of the potlatch: it is a tool of symbolic domination.

Another important issue is the origin of the raw material deposited in the hoards. In the case of Central and Northern Europe it very often came from outside. There are no exploitable deposits in the North European Plain and Scandinavia. Thus, in the Bronze Age, the metal most likely came from the south – from the Alpine zone or from the Carpathian Basin. In Scandinavia, it was found that it came from the Alpine areas, the Iberian Peninsula, and the Mediterranean (Ling *et al.* 2013; 2014; Ling and Koch 2018, Fig. 2; Melheim *et al.* 2018). In the Roman Period and the Migration period hoards contain Roman coins. They were probably also used as a raw material for making jewel-

lery. In the early Middle Ages, in turn, the hoards contain hacked up silver Arabic coins, which were melted and used to produce jewellery (see Adamczyk 2018, 2020). Hence a repeating regularity is visible. The goods deposited in hoards come from the outside. There are, of course, exceptions – but it was the foreign origin of metals that created the economic structure.


In the Middle East and the Mediterranean, goods deposited in Central and Northern European hoards can be considered capital. This use of coins is obvious, while metals were used as weight money. Most importantly, one could make investments by using it. Simply put, they were huge markets. Besides, for capital in the form of metals (copper, silver, gold) it was possible to obtain a very wide range of goods, privileges, supporters/friends, etc. Thus, prestige and interpersonal relations could be built using many different tools, not only by the spectacular withdrawal of goods from circulation. It is for these reasons that the hoards in this area are less common than in the north. This phenomenon will become even more perceptible if one takes into account that many more people lived there, and there were many more metals in circulation.

Metals flowing in from the outside caused a paradoxical situation. Apart from metals, these economies were almost autarkic. However, because one had to pay for them somehow, the flow of capital created the market in the classic system of the center and periphery (see Wallerstein 2007). The equivalent in exchange was that of selected food and forest products, some raw materials (such as amber), and mainly, as it seems, people (slaves). In this way, capital, as an ‘intruder’ from the outside, changed the societies of that time. After all, someone had to manage, protect, and control the exchange. Therefore, we have winners and losers, and strong social tensions – to the point of losing personal freedom. That is why it was so important to invest in interpersonal relationships.

Thus, the deposition of hoards – i.e. an extensive potlatch – is associated with asymmetrical economic and social relations. This applies both to the relationship between regions (centre-periphery) as well as within individual communities (hierarchy).

Otrzymano (Received): 19.01.2021; zrecenzowano (Revised): 12.03.2021; zaakceptowano (Accepted): 18.03.2021

Adres Autora:

Dr hab. Tomasz Gralak
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Szewska 48
50-139 Wrocław PL
e-mail: tomasz.gralak@uwr.edu.pl
 <https://orcid.org/0000-0002-8140-7245>